



Sygn. akt I PK 187/07

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 4 stycznia 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Józef Iwulski (przewodniczący)

SSN Andrzej Wróbel

SSA Jolanta Pietrzak (sprawozdawca)

Protokolant Anna Pęsko

w sprawie z powództwa I. Z.

przeciwko Domowi Pomocy Społecznej w K..

o przywrócenie do pracy i wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw
Publicznych w dniu 4 stycznia 2008 r.,

skargi kasacyjnej powódki

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w Ł.

z dnia 13 lutego 2007 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie:

Powódka I. Z. ostatecznie domagała się przywrócenia do pracy w Domu Pomocy Społecznej w K., przy czym pierwotnie wniosła o uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne wskazując jako stronę pozwaną Zarząd Powiatu Ł.

Wyrokiem z dnia 15 listopada 2006 roku Sąd Rejonowy Sąd Pracy w K. oddalił powództwo w stosunku do Domu Pomocy Społecznej w K., odrzucił pozew w stosunku do Zarządu Powiatu Ł. oraz nie obciążył powódki wydatkami poniesionymi w sprawie, które przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i ich ocena prawna.

Powódka pełniła funkcję dyrektora Domu Pomocy Społecznej w K. na podstawie powołania z dnia 29 sierpnia 2002 r., które następnie uległo przekształceniu w umowę o pracę na czas nie określony.

W dniu 30 grudnia 2005 r. powódka otrzymała oświadczenie Starosty Powiatu w Ł. o rozwiązaniu umowy o pracę z zachowaniem okresu wypowiedzenia stanowiące wykonanie uchwały zarządu powiatu z dnia 28 grudnia 2005 r.

W wyniku przeprowadzonego postępowania administracyjnego stwierdzono nieważność uchwały o odwołaniu powódki z zajmowanego stanowiska, jako że powódka była radną Gminy W., która to Rada nie wyraziła zgody na rozwiązanie z powódką umowy o pracę.

W świetle tego, w istocie bezspornego, stanu faktycznego Sąd Rejonowy uznał, że powództwo podlega jako bezzasadne oddaleniu w stosunku do pozwanego Domu Pomocy Społecznej w K. oraz z uwagi na brak zdolności sądowej odrzuceniu w stosunku do Zarządu Powiatu w Ł.. W ocenie Sądu I instancji sam fakt, iż zarząd powiatu powołał powódkę na zajmowane stanowisko dyrektora Domu Pomocy Społecznej w K. nie oznacza jeszcze, iż posiada on walor zdolności sądowej, tj. przymiot, który pozwala na przeprowadzenie z udziałem danego podmiotu ważnego procesu, albowiem przepis art. 64 k.p.c. określający podmioty, którym przysługuje zdolność sądowa należy analizować łącznie z zawartą w kodeksie pracy definicją pracodawcy. Zgodnie z art. 3 k.p.

pracodawcą jest osoba fizyczna, osoba prawna lub inna jednostka organizacyjna, jeżeli zatrudniają one pracowników, przy czym nie może budzić wątpliwości fakt, iż sformułowanie „zatrudnianie pracowników” oznacza faktyczne zatrudnianie, a nie wykonywanie w stosunku do nich niektórych czynności z zakresu prawa pracy.

Odwołując się do treści art. 8 ust. 2 pkt 2 ustawy z 5.06.1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz.U. z 2001 r., Nr 142, poz. 1592 z późn. zm.) Sąd Rejonowy stwierdził, że zarząd powiatu jest jedynie organem powiatu, który posiada osobowość prawną, lecz nie posiada przymiotu pracodawcy, bowiem nie posiada uprawnień do zatrudniania pracowników. Może on w stosunku do kierowników powiatowych jednostek organizacyjnych wykonywać pewne czynności z zakresu prawa pracy, jednakże nie uzyskuje przez to przymiotu pracodawcy posiadającego zdolność sądową. Zdolności takiej zdaniem Sądu nie posiada również starosta powiatu, który jest przewodniczącym zarządu powiatu. Z tej przyczyny wniosek o wezwanie go do udziału w sprawie podlegał oddaleniu. W ocenie Sądu zdolność sądową do występowania w niniejszym procesie w charakterze pozwanego posiadał jedynie Dom Pomocy Społecznej w K., w którym zatrudniona była powódka - jako jej pracodawca.

Sąd Rejonowy podniósł również, że nie znajduje w tym przypadku zastosowania zarzut braku legitymacji procesowej oraz możliwość wezwania do udziału w sprawie właściwego podmiotu. Możliwość taka istnieje tylko, gdy pozwanym jest podmiot, który posiada zdolność sądową, a powództwo nie zostało wytoczone przeciwko osobie, która powinna być pozwanym w sprawie (wówczas aktualizuje się brak legitymacji procesowej) i jest to błąd oczywisty np. powód pozywa omyłkowo Powiat zamiast zakładu opieki zdrowotnej. Jednak w sytuacji takiej, jaka miała miejsce w przedmiotowym postępowaniu, tj. gdy pozwany wskazany przez stronę powodową w ogóle nie posiada zdolności sądowej, a więc proces z jego udziałem nie może być prowadzony, pozew podlega odrzuceniu. Sąd Rejonowy powołał się w tym względzie na stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 9.08.2000 r. (I CKN 749/00, nie publ.).

Sąd Rejonowy podniósł dalej, iż powództwo przeciwko faktycznemu pracodawcy powódki, a więc Domowi Pomocy Społecznej w K.. jest bezzasadne z powodu

wniesienia go po upływie przepisanej terminu oraz braku wniosku o jego przywrócenie. Powódka bowiem otrzymała oświadczenie o wypowiedzeniu w dniu 30 grudnia 2005 r., natomiast Dom Pomocy Społecznej został wezwany do udziału w sprawie postanowieniem z dnia 6 października 2006 r. doręczonym mu w dniu 14 października 2006 r. Tymczasem zgodnie z art. 198 § 1 k.p.c. wezwanie do udziału w sprawie danego podmiotu zastępuje pozwanie, zatem skutki wytoczenia powództwa przeciwko niemu należy liczyć od dnia wydania postanowienia o wezwaniu do udziału w sprawie. Wydanie postanowienia wywołuje te same skutki jak wniesienie powództwa co oznacza, że odwołanie od wypowiedzenia zostało złożone 9 miesięcy po upływie 7-dniowego, przewidzianego w art. 264 § 1 k.p. terminu do jego wniesienia. Wreszcie Sąd Rejonowy podniósł, że jakkolwiek termin ten zgodnie z art. 265 § 2 k.p. jest terminem podlegającym przywróceniu, to jednak zgodnie z literalną wykładnią wskazanego przepisu sąd może przywrócić ten termin jedynie na wniosek pracownika, a taki w niniejszym postępowaniu aż do zamknięcia rozprawy nie został zgłoszony ani potwierdzony określonymi okolicznościami przez stronę powodową.

W ocenie Sądu I instancji z uwagi na fakt, iż powódka była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika żadne czynności dorozumiane, takie jak np. wniesienie pozwu po upływie przepisanej terminu traktowane jako równoczesne złożenie wniosku o przywrócenie terminu, nie mogą zastąpić wspomnianego wniosku. Nadto w rozpatrywanej sprawie pozew został wniesiony z zachowaniem ustawowego terminu, a jedynie nie przeciwko właściwemu podmiotowi, zatem nawet po wezwaniu do udziału w sprawie podmiotu właściwego nie mógł w stosunku do tego podmiotu wywołać skutku w postaci przywrócenia terminu. Sąd Rejonowy podkreślił, iż przywrócenie terminu przez sąd jest możliwe wyłącznie z inicjatywy pracownika, nigdy zaś z urzędu bez wyraźnego wskazania przez stronę powodową. Bezspornym natomiast jest, że strona powodowa takiego wniosku nie zgłosiła, a w konsekwencji nie podnosiła żadnych okoliczności wskazujących na brak winy powódki w jego przekroczeniu.

Wyrokiem z dnia 13.02.2007 r. Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. oddalił apelację powódki dzieląc ustalenia i rozważania prawne Sądu I instancji.

Sąd Okręgowy w motywach swego rozstrzygnięcia podniósł również, że brak winy pracownika w przekroczeniu terminu z art. 264 k.p. należy analizować w płaszczyźnie jego subiektywnej oceny stanu rzeczy, zwłaszcza z uwzględnieniem stopnia jego wykształcenia i posiadanej wiedzy prawniczej oraz doświadczenia życiowego, a także z uwzględnieniem obiektywnego miernika staranności, jakiej można wymagać od strony dbającej należycie o swoje interesy.

W rozpoznawanej sprawie powódka była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika a ten, wnosząc pozew błędnie określił stronę pozwaną. W tym stanie rzeczy podnoszenie w apelacji, że Sąd Rejonowy nie zobowiązał powódki do wskazania właściwej strony pozwanej bądź, że sam, z urzędu, nie dokonał takiego wezwania do udziału w sprawie, wydaje się nieporozumieniem. W ocenie Sądu II instancji Sąd Rejonowy nie miał obowiązku działania za stronę, reprezentowaną przez profesjonalnego pełnomocnika. Oczekiwania powódki, że błędy proceduralne strony powinny być naprawiane przez Sąd oraz, że to właśnie Sąd należy obciążyć winą za uchybienia formalne są mylne.

Skargę kasacyjną od tego wyroku wywiodła powódka zarzucając naruszeniu prawa materialnego tj. art. 264 k.p. przez błędną jego wykładnię, polegającą na uznaniu, iż powództwo przeciwko pozwanemu - Domowi Pomocy Społecznej w K.. wniesione zostało do Sądu Rejonowego po upływie 7- dniowego terminu i przy braku wniosku o jego przywrócenie jest bezzasadne, gdyż pomiędzy oznaczonym w pozwie nieprawidłowo podmiotem jako pozwanym - Zarządem Powiatu w Ł., nieposiadającym zdolności sądowej, a wskazanym prawidłowo w toku procesu i wezwanym do udziału w sprawie jako pozwany - Domem Pomocy Społecznej w K., będącym jednostką organizacyjną samorządu Powiatu Ł. zachodzi tożsamość podmiotowa; naruszenie art. 8 ust 2 pkt 2, art. 33, 33 a pkt 2 i art. 33 b pkt.3 Ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o Samorządzie Powiatowym (jednolity tekst: Dz. U. z 2001 Nr 142 poz. 1592 z późn. zm.) oraz art. 19 Ustawy z 12 czerwca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. nr 64 poz. 593 ze zm.) poprzez ich

niezastosowanie co doprowadziło do błędnej konstatacji, iż między wskazanymi przez stronę podmiotami - Zarządem Powiatu, nie posiadającym zdolności sądowej i następnie wezwanym Domem Pomocy Społecznej w K., posiadającym zdolność sądową - nie zachodzi tożsamość podmiotowa, w sytuacji, gdy pozwany Dom Pomocy Społecznej z mocy wyżej wskazanych, a nie zastosowanych przez Sąd in meriti przepisów - jest, powołaną przez Powiat, jednostką organizacyjną do wykonywania jego własnych zadań w zakresie prowadzenia i rozwoju infrastruktury domów pomocy społecznej o zasięgu ponadgminnym, a którego organem wykonawczym jest Zarząd Powiatu.

Strona skarżąca zarzuciła także naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik postępowania - t.j, art. 64 § 1 k.p.c. w związku z art. 70 § 1 k.p.c. poprzez niewyznaczenie stronie powodowej terminu do usunięcia braku zdolności sądowej, której przymiotu nie posiadał wskazany Zarząd Powiatu w Ł., a w którego ramach jako jednostka organizacyjna Powiatu w Ł. funkcjonował Dom Pomocy Społecznej w K., będący pracodawcą powódki, zatrudnionej na stanowisku Dyrektora; art. 192 k.p.c. - polegające na błędnym przyjęciu, iż wskazanie pierwotnie jako pozwanego Zarządu Powiatu w Ł., który nie posiada zdolności sądowej, a następnie uzupełnienie tego braku przez wezwanie po stronie pozwanej Domu Pomocy Społecznej w K., funkcjonującego w strukturach Powiatu Ł., a którego organem jest m.in. Zarząd Powiatu, nie wywołało skutku procesowego określanego jako zawisłość sprawy (lis pendens), a co miało istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, wyrażające się w uznaniu, iż doręczenie pozwu Domowi Pomocy Społecznej w K., wezwanemu w miejsce ustępującego Zarządu Powiatu nastąpiło z przekroczeniem zawisłego terminu z art. 264 k.p.

Wskazując na przytoczone zarzuty skarżąca domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Chybione są zarzuty naruszenia przepisów postępowania a to: art. 64 § 1 k.p.c. w związku z art. 70 § 1 k.p.c. i art. 192 k.p.c. oraz powiązane z nimi zarzuty naruszenia prawa materialnego tj. art. 8 ust. 2 pkt 2, art. 33, 33 a pkt 2 i art. 33

b pkt 3 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym a także art. 19 ustawy z 12 czerwca 2004 r. o pomocy społecznej.

Kodeks postępowania cywilnego co do zasady rozstrzyga o tym komu przysługuje zdolność sądowa, czyli zdolność do występowania w procesie jako strona, w art. 64 stanowiąc, że ma ją każda osoba fizyczna i prawna. Jednakże w art. 460 § 1 k.p.c., zamieszczonym w części regulującej postępowanie odrębne w sprawach z zakresu prawa pracy, ustawodawca przyznał zdolność sądową i procesową także pracodawcy, choćby nie posiadał osobowości prawnej.

Słusznie zatem podnosiły Sądy obu instancji, że art. 64 k.p.c. określający podmioty, którym przysługuje zdolność sądowa należy analizować łącznie z zawartą w kodeksie pracy definicją pracodawcy.

W tym stanie rzeczy zagadnieniem podstawowym w niniejszej sprawie było określenie, kto był pracodawcą powódki i w konsekwencji przeciwko komu winna ona skierować pozew o uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne.

Zgodnie z art. 3 k.p. pracodawcą jest osoba fizyczna, osoba prawna lub inna jednostka organizacyjna, jeżeli zatrudniają one pracowników.

Powódka była dyrektorem Domu Pomocy Społecznej w K., który stanowił jednostkę organizacyjną samorządu powiatowego, co zresztą skarżąca eksponuje w skardze kasacyjnej powołując się na rzekomą tożsamość podmiotową między pozwanym przez nią pierwotnie Zarządem Powiatu Ł. a wezwanym później do udziału w sprawie Domem Pomocy Społecznej w K...

Ustawa z 5.06.1998 r. o samorządzie powiatowym (jednolity tekst Dz.U. z 2001 r., Nr 142, poz.1592 z późn. zm.) w art. 2 ust. 2 przyznaje powiatowi osobowość prawną. W powoływanym przez skarżącą art. 8 ust. 2 tejże ustawy określono organy powiatu wymieniając także zarząd powiatu (art. 8 ust. 2 pkt 2), natomiast w art. 32 powołana ustawa wymienia zadania zarządu powiatu umieszczając wśród nich zatrudnianie i zwalnianie kierowników jednostek organizacyjnych powiatu (art. 32 ust. 2 pkt m5).

Z kolei również powołana przez powódkę w skardze kasacyjnej ustawa z dnia 12.03.2004 r. o pomocy społecznej (Dz.U. Nr 64, poz. 593 z późn. zm.) w art. 19 pkt 10 wymienia wśród zadań własnych powiatu prowadzenie domów pomocy społecznej o zasięgu ponadgminnym.

Powołane przepisy, wbrew przekonaniu powódki, nie przesądzają jednak o tym komu przysługiwał przymiot jej pracodawcy. Nie czynią tego także wskazane przez skarżącą w skardze art. 33, 33a i 33b ustawy o samorządzie powiatowym.

Czynią to natomiast przepisy ustawy z dnia 22.03.1990 r. o pracownikach samorządowych (jednolity tekst Dz.U. z 2001, Nr 142, poz.1593 z późn. zm.). Ustawa ta bowiem zgodnie z jej art.1 określa status prawny pracowników samorządowych zatrudnionych między innymi w powiatowych jednostkach organizacyjnych (pkt 2), zaś w art. 4 wskazuje kto dokonuje czynności w sprawach z zakresu prawa pracy za jednostki, o których mowa w art. 1 zwane dalej pracodawcami samorządowymi.

I tak w pkt 4 powołanego przepisu przewidziano, że w urzędzie jednostki samorządu terytorialnego tych czynności dokonuje wójt (burmistrz, prezydent miasta), starosta, marszałek województwa wobec pozostałych pracowników urzędu oraz wobec kierowników samorządowych jednostek organizacyjnych będących samodzielnymi pracodawcami samorządowymi innymi niż wymienieni w pkt 1-3, natomiast w pkt 5 przewidziano, że kierownik jednostki organizacyjnej dokonuje tych czynności za innego niż wymieniony w pkt 1-4 pracodawcę samorządowego.

W świetle przytoczonych przepisów ustawy o pracownikach samorządowych nie może budzić wątpliwości konkluzja, że dla powódki jako dyrektora Domu Pomocy Społecznej w K.. stanowiącego jednostkę organizacyjną Powiatu Ł. pracodawcą był tenże Dom Pomocy Społecznej w K., natomiast uprawnionym do dokonywania za tę jednostkę czynności z zakresu prawa pracy wobec powódki jako kierownika samorządowej jednostki organizacyjnej był Starosta Powiatu Ł..

Analizowana kwestia prawna była już zresztą przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, który zajął analogiczne stanowisko w wyroku z dnia 20.10.1998 r. I PKN 390/98, OSNP1999 nr 23, poz. 44 zapadłym na tle sporu dotyczącego zatrudnienia w jednostce organizacyjnej gminy.

W tym stanie rzeczy brak podstaw do twierdzenia, że zachodzi tożsamość podmiotowa między pierwotnie pozwanym przez powódkę Zarządem Powiatu Ł. a wezwanym następnie do udziału w sprawie Domem Pomocy Społecznej w K...

Jak już podniesiono zarząd powiatu jest jedynie organem powiatu i nie ma przymiotu zdolności sądowej. Zdolność sądowa przysługuje bowiem powiatowi z

racji posiadania przez tenże osobowości prawnej oraz pracodawcom samorządowym. Brak zdolności sądowej zarządu powiatu w tym przypadku jest nieusuwalny, wobec czego nie zachodzi zarzucane naruszenie art. 70 k.p.c. Pamiętać bowiem należy, że niezbędną przesłanką uzupełnienia braku zdolności sądowej w sytuacji przewidzianej w art. 70 k.p.c. jest zachowanie tożsamości strony, tj. takiego stanu rzeczy, w którym po uzupełnieniu stroną pozostaje ta sama jednostka wskazana przez powoda (por. w tej kwestii postanowienie SN z 24.09.2004 r. ICK 131/04, OSNC 2005 nr 9 poz.156).

Zatem w rozpatrywanej sprawie rozstrzygnięciem, które należało podjąć i to we wstępnej fazie procesu było odrzucenie pozwu skierowanego przeciwko pozbawionemu zdolności sądowej Zarządowi Powiatu Ł., natomiast z całą pewnością nie było podstaw do stosowania art.70 k.p.c.

Wobec wykazanego braku tożsamości strony nie zachodzi także zarzucane naruszenie art. 192 k.p.c.

Za chybiony należy również uznać zarzut naruszenia art. 264 k.p.

Wskazany przepis stanowi, że odwołanie od wypowiedzenia umowy o pracę wnosi się w ciągu 7 dni od dnia doręczenia pisma wypowiedzającego umowę o pracę. Oczywistym jest, że we wskazanym terminie należy wnieść powództwo skierowane przeciwko swojemu pracodawcy. Wniesienie powództwa o uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne przeciwko podmiotowi nie będącemu pracodawcą nie oznacza zachowania terminu określonego w art. 264 § 1 k.p. (por. wyrok SN z 2.06.2006 r. IPK 271/05 OSNP 2007 nr 11-12 poz157).

Tymczasem w rozpatrywanej sprawie powódka najpierw wniosła pozew przeciwko podmiotowi nie będącemu jej pracodawcą i nie posiadającemu zdolności sądowej a dopiero po kilku miesiącach złożyła wniosek o wezwanie do udziału w sprawie po stronie pozwanej Domu Pomocy Społecznej w K..., czyli pracodawcy powódki.

Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy wezwanie danego podmiotu do udziału w sprawie zgodnie z art. 198 k.p.c. zastępuje pozwanie, zatem skutki wytoczenia powództwa przeciwko niemu należy liczyć od dnia wydania postanowienia o wezwaniu do udziału w sprawie.

W tym stanie rzeczy zasadnie przyjęły sądy obu instancji, że powództwo zostało wniesione z uchybieniem terminu przewidzianego w art. 264 k.p.

Powyższa konkluzja skutkuje uznaniem, że prawidłowym było oddalenie powództwa wobec Domu Pomocy Społecznej w K.. jako wniesionego po terminie.

Zupełnie inną kwestią jest natomiast czy zasadnie przyjęto w rozpatrywanej sprawie, że powódka nie złożyła wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia odwołania i że nie zachodziły przesłanki do przywrócenia terminu.

W skardze kasacyjnej nie zarzucono jednak naruszenia art. 265 k.p. co zwalniało Sąd Najwyższy od analizowania tej kwestii.

Z przytoczonych powyżej względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji.

/tp/